

Oświeceniowa *ars memoriae*. Współczesna metodologia *memory studies* wobec literatury przełomu XVIII i XIX wieku

Rec.: Oświeceniowe zapisywanie pamięci, red. Małgorzata Chachaj, Artur Timofiejew, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, 312 s.

Pamięć zwielokrotniona

Tom *Oświeceniowe zapisywanie pamięci* jest wielowymiarowym gestem pamiętania. Autorzy XVIII i XIX wieku zapisali pracę swojej pamięci, następnie w XXI wieku zapisy te przypomniano konferencją, a dalej — by za-pamiętać rezultaty owego spotkania — upamiętniono je monografią pokonferencyjną¹. Na tym jednak rytm ewokacji się nie skończył. Redaktorzy tomu, Małgorzata Chachaj oraz Artur Timofiejew, zawarli bowiem we wstępie informację, że publikacja ta jest wyrazem wdzięczności oraz uznania dla dokonań naukowych Profesor Aliny Aleksandrowicz, a zatem upamiętnili jej wkład w rozwój wiedzy nad pamięcią. Nie zapomniano także o przywołaniu pamięci zmarłych pracowników Zakładu Historii Literatury Polskiej UMCS. Gest pamięci został zatem w omawianej publikacji zwielokrotniony zarówno zapisem, jak i drukiem.

Wśród stałych tematów współczesnych badań nad kulturą dawną niewątpliwie znajdują się pamięć oraz mnemotechnika².

¹ Informacja ta nie widnieje w tomie, lecz z obowiązku kronikarskiego należy odnotować, że ogólnopolska konferencja naukowa *Oświeceniowe zapisywanie pamięci* odbyła się w dniach 28–29 września 2017 roku w Instytucie Filologii Polskiej UMCS. Wydaje się też, że Wydawca tomu zdecydował się na dość szeroko zakrojony model czytelnika omawianej publikacji. Świadczą o tym, dla przykładu, tłumaczenie pojęcia „sacrum” (s. 63), indeks osobowy uwzględniający postaci biblijne, lecz już nie mityczne, brak informacji o afiliacji autorów artykułów naukowych czy nieścisłości w zapisach nazwisk Aleidy i Jana Assmannów, autorów książek kluczowych dla teorii *memory studies*. Są to drobnostki, które odbiorcę akademickiego mogą jednak wprowadzać w konsternację.

² W drugiej dekadzie XXI wieku ukazały się na przykład: K. Trybuś, *Pamięć romantyzmu. Studia nie tylko z przeszłości*, Poznań 2011, seria „Filologia Polska”;

Ustalony już został kanon tytułów bibliografii przedmiotowej w zakresie *memory studies*, na który powołują się badacze literatury dawnej, w tym prawie wszyscy autorzy tekstów zawartych w tomie *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*. Jednocześnie jednak zarówno wśród badaczy oświecenia, jak i romantyzmu wciąż panuje dość zgodne przekonanie, że „badania spod znaku Mnemozyne nie znalazły tak dużego zainteresowania wśród zajmujących się odległymi stuleciami” (Magdalena Partyka, s. 156) oraz że „literatura doby oświecenia czeka na ujawnienie nieodkrytych w niej jeszcze dyskursów pamięci” (Krzysztof Trybuś, s. 96). Tytuł publikacji sugeruje, że tom dotyczy pamięci oświeceniowej, lecz być może celniej treść omawianej książki oddałby tytuł: **oświeceniowe i romantyczne** zapisywanie pamięci. Poszerzenie grona autorów o badaczy romantyzmu jest jednym z największych atutów omawianej publikacji, zwłaszcza że przełom XVIII i XIX wieku, proces przechodzenia kultury oświeceniowej w romantyczną, to ważny czas dla formowania nowego paradygmatu pamięci — historyzmu. Dzięki oświeceniowo-romantycznej perspektywie badawczej autorom tomu udaje się pokazać jak pamiętało oświecenie, ale i jak pamiętano o oświeceniu, posługując się przy tym współczesną metodologią *memory studies*.

Co prawda, redaktorzy tomu nie wyszczególnili rozdziałów w spisie treści, lecz moim zdaniem w prezentowanej książce można wyodrębnić trzy kręgi tematyczne, które przenikają się wzajemnie: pamięć aktywna i aktywizująca, pamięć miejsca i miejsca pamięci, paradygmaty zapisywania pamięci.

Pamięć aktywna i aktywizująca

Wśród zawartych w tomie artykułów dwa można określić mianem studiów monograficznych. Pierwszym jest otwierający tom tekst Teresy Kostkiewiczowej, *O reprezentacji pamięci indywidualnej w poezji polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, w którym Autorka skrupulatnie analizuje zjawiska literackie z zakresu *memory*

R. Krzywy, *Wędrowki Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2012; *Mnemotechnika i pamięć kulturowa epok dawnych*, red. nauk. M. Prejs, A. Jakóbczyk-Gola, Warszawa 2013; H. Jurkowska, *Pamięć sentymentalna. Praktyki pamięci w kręgu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i w Puławach Izabeli Czartoryskiej*, Warszawa 2014; T. Kostkiewiczowa, *Mnemozyne i córki. Pamięć w literaturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, Toruń 2019.

studies (wspomnienie, pamięć a poetycka autobiografia, upamiętnianie, pamięć w utworach metapoetyckich, pamięć i czas)³; drugim zaś jest zamieszczony znacznie dalej artykuł Marka Nalepy, *Równania kulturowe, dekadencje cywilizacyjne, maski historyczne w literaturze późnego oświecenia*. Rzeszowski uczony już na wstępie swojego studium zaznacza:

Upadek Rzeczypospolitej był ważnym wyzwaniem świadomościowym i kulturowo-retorycznym w zakresie wyrażania i nazywania negatywnie nacechowanych emocji. Pod tym względem oświecenie nie wypracowało zadowalająco sprawnych narzędzi perswazji, refleksji i opisu. Dlatego doświadczający politycznej tragedii Polacy musieli sięgnąć do utrwalonych wzorów i kodów, które sprostaby choć po części zaistniałej sytuacji na poziomie jej rozpoznania, oswojenia słowem i zrozumienia (s. 193).

Refleksje nad niezadowalającymi kulturowo-retorycznymi efektami oświecenia stanisławowskiego pozwalają Nalepie na sformułowanie ważnego pytania, czy odwoływanie się po 1795 roku do „utrwalonych wzorów i kodów” było działaniem, które autorzy **musieli** podejmować, czy może **chcieli** je wybrać, ponieważ należały one do języka kulturowego wypracowanego wcześniej i rozumiałego także dla późniejszych odbiorców? Ciekawe oraz inspirujące studium Marka Nalepy jest szeroko zakrojoną odpowiedzią na to pytanie, odpowiedzią możliwą dzięki wnioskowi wyprowadzonym z analizy poezji porozbiorowej rozumianej jako wyraz **aktywnej pamięci** narodowej.

Pisarski podmiot pamiętający oraz traktujący w sposób zaangażowany przedmiot swojego pamiętania to zagadnienie stanowiące *leitmotiv* omawianego tomu. Zjawisko to omawia Agata Demkowicz w artykule *Oblicza pamięci w elegii „Extinctae Societae timeae” ks. Jana Michała Denisa SJ (w przekładzie Marcina Molskiego)*, utworze nieodnotowywanym przez *Nowy Korbut* czy bibliografię Estreichera. Jest to napisana dwadzieścia sześć lat po kasacie jezuitów i przetłumaczona w 1800 roku elegia będąca przyczynkiem do pochwały dokonań współbraci jezuitów, a także do analizy ówczesnego stanu Europy — zgodnie bowiem z wizją jezuitę jednym z efektów kasaty zakonu (a więc odrzucenia wartości chrześcijańskich) była Rewolucja Francuska.

Wątek przypominania dawnych wydarzeń i ważnych postaci obecny jest również w artykule Małgorzaty Chachaj *Aleksander*

³ Zmieniona i poszerzona wersja tego artykułu została opublikowana przez Autorkę jako pierwszy rozdział w książce *Mnemozyne i córki...*

Chodkiewicz o życiu „wsławionych Polaków”. Przedmiotem pamiętania jest tu jednak historia najnowsza (czasy Stanisława Augusta Poniatowskiego), która budziła ambiwalentne reakcje wśród współczesnych. Opisane przez Autorkę ówczesne zarzuty dużo mówią o tym, jak w latach 20. XIX wieku rozumiano historię i gdzie przebiegała wówczas granica przyzwolenia na aktywizowanie historii najnowszej dla celów dydaktyczno-patriotycznych.

Z kolei jeszcze bardziej zaangażowany patriotycznie i politycznie cel aktywizowania pamięci omawia Katarzyna Puzio w artykule *Pamięć o szkockiej przeszłości w „Anglii i Szkocji. Przypomnienia z podróży roku 1820–1824 odbytej” Krystyna Lacha Szyrmy*. Autorska idealizacja Szkocji, która — tak jak Rzeczpospolita — utraciła samodzielność państwową, lecz nie zatraciła odrębności narodowej, jest wynikającą z pobudek patriotycznych manipulacją, której przedmiotem stała się historia Szkotów. Autorka tekstu celnie i krytycznie analizuje tę strategię, przywołując to, co Szyрма wyparł ze swojej narracji: niezadowolenie górali szkockich z unii z Anglią i związane z tym represje.

Pamięć wyparta pojawia się w tomie raz jeszcze, w zakończeniu artykułu Krzysztofa Trybusia, gdzie Badacz stawia ważne pytanie, czy być może jednym z sensów pominiętych w interpretacjach *Sofijówki* Stanisława Trembeckiego jest „wyparcie pamięci traumatycznej, związanej z okolicami Humania?” (s. 97).

Bardzo dobrym zestawieniem sposobów ukazywania i wykorzystywania przeszłości obrazującej wspólne doświadczenia losów mieszkańców całej Rzeczpospolitej jest tekst Grzegorza Zająca *„Listy litewskie” Juliana Ursyna Niemcewicza – jak obecna jest w nich historia?*. Autor wyodrębnił trzy strategie literackie, zgodnie z którymi twórca odwoływał się do wspólnej pamięci: odniesionej wspólnie chwały, razem poniesionej krzywdy lub historii jako przestrogi dla wszystkich. Przeszłość zostaje zaangażowana do wspierania teraźniejszości i kształtowania współczesnych nastrojów społecznych, jej wykorzystanie ma więc wiele znamion literatury propagandowej.

Aktywizowanie pamięci ma jeszcze jeden aspekt, który warto wyodrębnić. W recenzowanym tomie dostrzegalna jest duża waga, jaką autorzy XVIII i XIX wieku przywiązują do zachowania pamięci o sobie i o swojej twórczości. Antyczny motyw *Exegi monumentum aere perennius* realizowany jest tutaj na różne sposoby. Ocalenie od zapomnienia jest tematem artykułu Piotra Kąkola *„Ale chcę pamięć przynajmniej zostawić”*. *Pamięć wpisana w gdańskie panegiryki urodzinowo-imieninowe okresu konfederacji*

barskiej. Tekst ten stanowi cenne poszerzanie wiedzy o oświeceniu na Pomorzu. Kąkol analizuje wielostronicowe sarmackie druki okolicznościowe, prawdopodobnie jednego autora, który — jak wykazuje Badacz — bardzo dobrze obeznany jest z konwencją autodeprecjacji swoich dokonań poetyckich przy jednoczesnym wyrażaniu potrzeby pochwały przodków.

Formalnie analogiczne przykłady analizuje Artur Timofiejew w artykule *Figura litoty w wybranych zapisach pamięci epoki napoleońskiej*. W tym bardzo treściwym tekście Autor poddaje analizie zapisy Cypriana Godebskiego, Józefa Grabowskiego, Franciszka Wiktora Dmochowskiego, Franciszka Morawskiego i Aleksandra Fredry. Badacz zauważa:

Porozbiorowe uwrażliwienie na historię najnowsza, którego jednym z przejawów było pamiętnikarstwo legionistów i żołnierzy napoleońskich, miało dwa główne źródła: fundowany na emocjonalnym przeżywaniu przeszłości narodowej historyzm sybilliński, zainicjowany w Puławach przez księżną Izabelę Czartoryską [...] i scjentystycznie zorientowany historyzm Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, w przeciwieństwie do pierwszego nacechowany pewną dozą konformizmu wobec rzeczywistości politycznej lat 1802–1806 [...] (s. 275, p. 1)⁴.

Na zarysowanym z naukowym rozmachem tle Timofiejew analizuje litotę jako poetycką figurę myśli występującą w wielu odmianach. Dla przykładu, u F. W. Dmochowskiego Badacz odnotowuje litotę autorsko-literacką oraz autorsko-merytoryczną. Umieszczenie poetyckiej figury myśli w kontekście społeczno-historycznych przemian XVIII i XIX wieku prowadzi do interesujących konkluzji. Wszyscy autorzy wychowani zostali na wzorach edukacji oświeceniowej, klasycystycznej. Dlatego dla opowiadania swoich dziejów w momencie odczuwania głębokiej powagi przemian historycznych podejmowali retorykę eposu i należącą do niego z definicji figurę litoty.

Autodeprecjacja umiejętności poetyckich nie dotyczyła twórczości autora *Ziemiaństwa*. W artykule Łukasza Zabielskiego *Przepisywanie pamięci. O seniliach Kajetana Koźmiana* punkt wyjścia

⁴ W tym miejscu Autor powołuje się na publikacje: w odniesieniu do wątku pierwszego — Aliny Aleksandrowicz, a do wątku drugiego — Piotra Żbikowskiego. Przy wątku Puław i księżnej Czartoryskiej warto jednak wspomnieć również o badaniach Hanny Jurkowskiej (op. cit.). Zwłaszcza że zdecydowanie trudno zgodzić się ze zdaniem zawartym w artykule A. Aleksandrowicz, że są to badania odtwórcze.

stanowi „rewolucyjna zmiana”, której pisarz doświadczył, przeprowadzając się z Warszawy do Piotrowic, gdzie osiadł na dalszą część życia. Zabielski stawia „kilka pytań mogących poszerzyć horyzont odbioru ostatnich jego dzieł” (s. 289). Wydaje się jednak, że część wniosków wymaga jeszcze dalszych wnikliwych badań. Owszem, Koźmian na ostatnim etapie życia pozostawał autorem twórczym i zaangażowanym w życie kulturalne, lecz pewne wątpliwości budzą śmiałe interpretacje Badacza (jak symbolika porannych ablucji), a zwłaszcza wybór podstaw źródłowych przytaczanych fragmentów (przywoływanie słów Kajetana Koźmiana cytowanych przez jego syna, Andrzeja Koźmiana, lub wybieranie wydań ocenianych przez niego). Nie zmienia to jednak słusznego spostrzeżenia, że Koźmian był aktywnym uczestnikiem konstruowania pamięci o sobie.

Pamięć miejsca i miejsca pamięci

W prezentowanym tomie pamięć aktywna — zaangażowana w kreowanie obrazu literackiego — bardzo często związana jest z przestrzenią: miejscem, przyrodą, architekturą. Wówczas przyjmuje ona znamiona zjawiska granicznego, trudno bowiem wyraźnie oddzielić pracę pamięci od pracy wyobraźni.

Rekonstruowaniem relacji między wyobraźnią a pamiętaniem zajęła się Magdalena Partyka w artykule *Pulsowanie pamięci w oświeceniowym dzienniku do Włoch*, w którym zostało rzucone „światło na mechanizmy pracy pamięci i sposoby tekstowego utrwalania jakości mnemologicznych” (s. 157). Autorka, w ramach założeń współczesnej geopoetyki, przekonująco analizuje archeologiczną pracę wyobraźni, która służy rekonstruowaniu ruin (emblematów przemijania) m.in. w zapisach z podróży do Włoch Franciszka Bohusza, Teofilii Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej, Augusta Fryderyka Moszyńskiego oraz Katarzyny z Sosnowskich Platerowej.

Również w artykule Magdaleny Abramczyk, *Kategoria pamięci we wspomnieniach Łucji z książąt Giedroyciów Rautenstrauchowej na przykładzie „Miast, gór i dolin”*, zawarta została analiza zapisów aktów ewokacji, które — choć pochodzą już z lat 1839–1843 (wyd. 1844) — niezmiennie rekonstruuja i reinterpretują przeszłość w celu jej afirmacji zarówno na płaszczyźnie pamięci narodowej, jak i osobistej.

Sposobami „zapisywania pamięci” zajął się również Jerzy Borowczyk. Tekst *Podróżna praca pamięci. Przeszłość w podróżopisarskich fragmentach Juliana Ursyna Niemcewicza i Edwarda Raczyńskiego* zawiera analizę dotyczącą zawartych w nich momentów odejścia od opisywanego bieżącego stanu rzeczy i rozpoczynania pracy pamięci⁵. Dokładne uchwycenie momentów zmiany tych płaszczyzn opisu pozwala Badaczowi, zgodnie z myślą Ricœura, uznać wyższość przedmiotu pamięci wobec jej podmiotu, a tym samym umożliwia dostrzeżenie konkretnego miejsca oraz elementów krajobrazu, które stają się przyczynkami do „ćwiczenia w pamięci o dawnej Polsce” (s. 240). Odpominanie wzmagane poprzez krajobraz oraz natura postrzegana jako księga pamięci konstituująca tożsamość narodową omówione zostały również przez Katarzynę Puzio we wspomnianym artykule poświęconym Krystynowi Szurmie i jego podróży po Szkocji, gdzie każdy fragment przyrody stanowi „nośnik pamięci historycznej” (s. 183).

Przykład pamięci aktywnej, która konstruuje miejsce pamięci, a następnie kultuwyje pamięć miejsca, został omówiony przez Alinę Aleksandrowicz w tekście *Puławski ogród pamięci (w czasach ks. Izabeli Czartoryskiej)*. Badaczka rekonstruuje topografię założenia ogrodowego, wskazując drogę, jaką przeszło ono od „ogrodu pamiątek” do „ogrodu pamięci”.

Ciekawa jest również analiza lingwistyczna Hanny Wiśniewskiej zawarta w artykule *Niezapomniane nazwy kwiatów w „Skarbcu” Grzegorza Knapisza (1643)*. Badaczka wykazała bowiem, że choć nazwy te w poezji XVIII wieku przypominano rzadko, to jednak o nich nie zapomniano. Cenne pozostanie uświadomienie czytelnikom, że leksem „kwiat” zaczął rozprzestrzeniać się wraz z końcem XVIII stulecia, wcześniej zaś w polszczyźnie funkcjonowało w tym znaczeniu słowo „ziele”, którego współczesny zakres semantyczny jest zawężony do roślin prozdrowotnych.

Rewersem kategorii „pamięci miejsc” pozostaje pojęcie „miejsc pamięci”. Od „pamięci miejsca” do kwestii „pamięci czasu” przechodzi w swoim artykule Krzysztof Trybuś (*O vicańskiej lekcji pamięci — kilka pytań*). Zdaniem poznańskiego Badacza, w literaturze polskiego oświecenia wyróżnić można „dyskurs pamięci”

⁵ Autor artykułu swoje badania prowadził w ramach projektu Nowa Panorama Literatury Polskiej — <http://nlp.pl/> (dostęp: 6.04.2020). Jest to jedna z nowszych platform służących prezentacji wyników badań naukowych w środowisku cyfrowym. Realizowana jest w ramach Centrum Humanistyki Cyfrowej Instytutu Badań Literackich PAN. Warto zwrócić na nią szczególną uwagę naukową.

oraz „dyskurs związany z doświadczeniem śmierci”. Sytuowanie oświeceniowych narracji memoratywnych w perspektywie historiozofii Giambattista Vico (1668–1744) nie tylko wnosi nowe konteksty do recenzowanego tomu, lecz przede wszystkim stanowi jedno z bardziej kompleksowych ujęć tematu.

Z kolei zastosowanie kategorii „miejsca pamięci” w analizie poezji oświeceniowej przynosi artykuł Agnieszki Gocai *Miejsca pamięci w „Podróży z Warszawy do Biłgoraja” Ignacego Krasickiego*. Autorka klasycznie dzieli miejscowości na te, które były miejscami pamięci kulturowej (zbiorowej) oraz jednostkowej (biograficznej). Przypomniana w tym artykule perspektywa 47-letniego autora-podróżnika pozwala lepiej dostrzec dramat jednostki i ojczyzny, którym podszty jest analizowany utwór menippejski.

Z treści omawianego tomu wynika, że miejsca pamięci są wyjątkowo istotne dla pisarzy przełomu XVIII i XIX wieku. Z jednej strony stają się one kryterium wyboru trasy podróżników, zaspokajając ich ciekawość poznawczą oraz dostarczając silnych emocji (jak na przykład w zapisach Krystyna Lacha Szyrmy omówionych przez Katarzynę Puzio). Z drugiej zaś uruchamiają wyobraźnię literacką, która dopełnia pracę pamięci lub ją zastępuje, stwarzając symboliczne literackie miejsca pamięci. Te zaś — jak to celnie wypunktował w swoim artykule Marek Nalepa — funkcjonują pod postacią kostiumu historycznego Troi lub Kartaginy, poetycko zobrazowanych na miarę polskich wydarzeń historycznych przełomu oświecenia i romantyzmu.

Paradygmaty zapisywania pamięci

Dzięki poszerzeniu grona badaczy o specjalistów z zakresu literatury romantycznej książka *Oświeceniowe zapisywanie pamięci* zyskała znakomite analizy i refleksje poświęcone zmianie paradygmatu pamięci z oświeceniowego na romantyczny. Rozważania te prowadzone są oczywiście przy założeniu, że dla obu tych formacji fundamentalny był wpływ paradygmatu staropolskiego.

W omawianym tomie tekstem wpisującym się w analizę paradygmatu staropolskiego jest *Pamięć arkadyjska. O komediach Krasickiego* Dobrochny Ratajczakowej. Jest to artykuł znakomity z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze, tworzy nową jakość dzięki kompatybilnemu posługiwaniu się współczesną metodologią przy zachowaniu najwyższej próby klasycznego warsztatu historyka teatru; po drugie, dzięki zawartym w tym artykule

interpretacjom komedii X.B.W. mają one realną szansę stać się uznanymi, nie zaś jedynie marginalizowanymi utworami Krasińskiego. Potraktowanie jego komedii w kontekście pamięci ustnej i pisemnej jako wyrazu transformacji pamięci sprawia, że mediacyjna rola pamięci — między przeszłością a przyszłością — w nowym świetle ukazuje arkadyjską wersję tradycji tożsamości szlacheckiej. Dzięki temu ujęciu mit ziemiańskiej Arkadii może zachować swoją sarmackość i nowoczesność, wychodząc tym samym poza upraszczające binarne ich przeciwstawienie.

Z kolei problematykę zmiany paradygmatu zapisywania pamięci z oświeceniowego na romantyczny wprowadziło do tomu kilku badaczy. Osadzenie analiz w tym kontekście jest tematyzowane między innymi w artykułach Magdaleny Partyki, Magdaleny Abramczyk oraz Jerzego Borowczyka.

Warszawska Badaczka koncentruje się na różnicach; stwierdza, że „trudno powiedzieć o monolitycznym systemie zapisywania pamięci”, zaś jej wnioski płynące z analizy zapisów pobytu w Pompejach zdają się być modelowe: „Oświeceni raczej domagają się odkrywania i zabezpieczania wykopalisk”, podczas gdy „Melancholii ruin doświadcza [...] wędrowcy romantyczni, którym obraz umarłych miast będzie przypominał o dramatycznych losach ojczyzny” (s. 165).

Analogiczną strukturę przemian znaczeń związanych z pamięcią uchwyciła Magdalena Abramczyk: „O ile w romantycznej poezji budowie nieustannie kruszeją, stają się świadectwem przemijania, o tyle w widzeniu osiemnastowiecznym przeważa trwanie, opór stawiany niszczącemu strumieniowi czasu” (s. 171).

Natomiast, w odróżnieniu od ujęć tradycyjnych, Borowczyk zwraca uwagę na ciągłość podmiotowości a nie jej zmianę; ściślej — na trwanie zjawiska związanego z (choćby wątlym) ujawnianiem się podmiotu wspominającego: „Sądzę bowiem, że zarówno u Raczyńskiego, jak i Niemcewicza pojawia się nie tylko pamięć o czymś, ale także czyjaś pamięć” (s. 229).

Odszyfrowywanie procesu przemiany paradygmatu zapisywania pamięci na przełomie XVIII i XIX wieku jest kluczową kwestią prezentowanego tomu. Wnioski dotyczące tego zagadnienia w sposób reprezentatywny przedstawione zostały we wspomnianym już artykule Krzysztofa Trybusia, badacza od lat zajmującego się przemianami paradygmatu pamięci. W swoim tekście poświęconym myśli Giambattista Vico stwierdza on, że dopiero wyjście od jednostkowych zapisów pamięci ku perspektywie dyskursów

zależnych od przemian filozoficzno-kulturowych pozwala na syntetyczne prześledzenie recepcji pism filozofa, a co za tym idzie na zaakcentowanie jego oświeceniowej proveniencji przy równoczesnym sytuowaniu go po stronie romantyzmu ze względu na refleksję o pamięci. Przy czym, jak zaznacza Badacz, nowa rola pamięci „pojmwanej jako *vis* nie prowadzi do unieważnienia na gruncie literatury kategorii memorialnych związanych z dawną tradycją retoryczną” (s. 96). A zatem — i taka mogłaby być konkluzja prezentowanej oświeceniowo-romantycznej publikacji — wprowadzenie romantycznego zapisywania pamięci nie unicestwiło oświeceniowego modelu ewokowania.

Agata Wdowik
(Uniwersytet Warszawski)